

8 października 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jl 4,12-21) Niech ockną się i przybędą narody te na Dolinie Joszafat, bo tam zasiądę i będę sędził narody okoliczne. Zapuśćcie sierp, bo dojrzało żniwo; pójdźcie i zstąpcie, bo pełna jest tłocznia, przelewają się kadzie, bo złość ich jest wielka. Tłumy i tłumy w Dolinie Wyroku [znajdować się będą], bo bliski jest dzień Pański w Dolinie Wyroku. Słońce i księżyc się zaćmiają, a gwiazdy światłość swą utracą. A Pan zagrzmi z Syjonu i z Jeruzalem głos swój tak podniesie, że niebiosa i ziemia zadrżą. Ale Pan jest ucieczką swego ludu i ostoją synów Izraela. I poznacie, że Ja jestem Pan, Bóg wasz, co mieszkam na Syjonie, górze mojej świętej; a tak Jeruzalem będzie święte i przez nie już obcy nie będą przechodzić. I stanie się owego dnia, że góry moszczem ociekać będą, a pagórki mlekiem opływać i wszystkie strumienie judzkie napełnią się wodą, a z domu Pańskiego wypłynie źródło, które nawodni strumień Szittim. Egipt będzie wydany na spustoszenie, a Edom zamieni się w straszną pustynię z powodu nieprawości uczynionych względem synów judzkich, gdyż krew niewinną przelewali w ich ziemi. Lecz [ziemia] Judy na wieki będzie zamieszkana, a Jeruzalem z pokolenia w pokolenie. Pomszczę ich krew, nie pozostawię bez kary. A Pan zamieszka na Syjonie.

(Jl 4,12-21)

Niech ockną się i przybędą narody te na Dolinie Joszafat, bo tam zasiądę i będę sędził narody okoliczne. Zapuśćcie sierp, bo dojrzało żniwo; pójdźcie i zstąpcie, bo pełna jest tłocznia, przelewają się kadzie, bo złość ich jest wielka. Tłumy i tłumy w Dolinie Wyroku [znajdować

się będą], bo bliski jest dzień Pański w Dolinie Wyroku. Słońce i księżyc się zaćmią, a gwiazdy światłość swą utracą. A Pan zagrzmi z Syjonu i z Jeruzalem głos swój tak podniesie, że niebiosy i ziemia zadrżą. Ale Pan jest ucieczką swego ludu i ostoją synów Izraela. I poznacie, że Ja jestem Pan, Bóg wasz, co mieszkam na Syjonie, górze mojej świętej; a tak Jeruzalem będzie święte i przez nie już obcy nie będą przechodzić. I stanie się owego dnia, że góry moszczem ociekać będą, a pagórki mlekiem opływać i wszystkie strumienie judzkie napełnią się wodą, a z domu Pańskiego wypłynie źródło, które nawodni strumień Szittim. Egipt będzie wydany na spustoszenie, a Edom zamieni się w straszną pustynię z powodu nieprawości uczynionych względem synów judzkich, gdyż krew niewinną przelewali w ich ziemi. Lecz [ziemia] Judy na wieki będzie zamieszкана, a Jeruzalem z pokolenia w pokolenie. Pomszczę ich krew, nie pozostawię bez kary. A Pan zamieszka na Syjonie.

(Ps 97,1-2.5-6.11-12)

REFREN: Niech sprawiedliwi weselą się w Panu

Pan króluje, wesel się, ziemio,
radujcie się, liczne wyspy!
Obłok i ciemność wokół Niego,
prawo i sprawiedliwość podstawą Jego tronu.

Góry jak wosk topnieją przed obliczem Pana,
przed obliczem władcy całej ziemi.
Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosy,
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.

Światło wschodzi dla sprawiedliwego
i radość dla ludzi prawego serca.
Radujcie się w Panu sprawiedliwi
i sławcie Jego święte imię.

(Łk 11,28)

Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie.

(Łk 11,27-28)

Gdy Jezus mówił do tłumów, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Lecz On rzekł: Owszem, ale również błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.

Komentarz.

Istotny jest kontekst, w którym owa kobieta zawołała: "Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, któreś ssał". Spotkały właśnie Pana Jezusa absurdalne i przewrotne zarzuty, że działa mocą Belzebuba. Sytuacja ta nie zamąciła wiary tej kobiety w Jezusa. Ona odczuła nawet potrzebę, ażeby wobec absurdalności tych zarzutów zmanifestować swoją wiarę wobec tłumu.

Zrobiła to na bardzo kobiecy sposób: "Jakże szczęśliwa i jakże błogosławiona musi być matka tego dobrego i świętego Mistrza z Nazaretu!" Owszem - odpowiada Pan Jezus - ale On przyszedł po to, żeby uszczęśliwić wszystkich, którzy chcą być prawdziwie szczęśliwi: "również błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je".

W pierwszym rzędzie błogosławieństwo to odnosi się, rzecz jasna, do Maryi. Ona przoduje wśród tych, którzy słuchają i okazują posłuszeństwo słowu Bożemu. Przecież jej macierzyństwo w ogóle zaczęło się od posłuszeństwa wiary. Św. Łukasz w swojej Ewangelii wręcz skonstrastował małoduszność Zachariasza, ojca Jana Chrzciciela, z bezwarunkową wiarą i posłuszeństwem Maryi w ich odpowiedziach na posłanie anioła Gabriela. Toteż św. Elżbieta mogła zawołać do Maryi: "Błogosławiona jesteś, która uwierzyłaś, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana". Później, w zakończeniu opowiadania o znalezieniu 12-letniego Jezusa w Świątyni, czytamy, że "Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu".

Rzecz jednak w tym, że błogosławieństwo, jakie dzięki Jezusowi zstąpiło na Maryję, jest dopiero początkiem tego błogosławieństwa, jakie przez Jezusa Chrystusa rozlewane jest na całą ludzkość: "Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je!" Posłuszeństwo słowu Bożemu i otwieranie się na Osobowe Słowo Ojca Przedwiecznego, czyli na Jezusa Chrystusa, wyzwala nas od grzechów oraz przywraca pierwotne piękno i sens naszego człowieczeństwa, i w ogóle wprowadza nas na drogę do życia wiecznego.

Toteż życzymy sobie wzajemnie, aby również do nas odnosiły się te słowa Pana Jezusa: "Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je!"

o. Jacek Salij